

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4-go Września 1867 r. | **N^o 197.** | Lat **46.** | ^{23-go Sierpnia}
4-go Września 1867 roku.

Środa.

Rano ciepła st. 6, w połnd: c. st. 12 | Wschód Słońca g. 5 m. 16 |
Wys: wody st. 3 c. 2. (Przybywa) | Zachód „ „ 6 „ 40

Jutro, ŚŚ. Wawrzyńca i Justyniana B.

OD REDAKCJI

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Października rozpoczynamy kwartał IV. roku 1867.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Poczтовых zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego s. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32, półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W *Królestwie* zaś i w *Cesarstwie*, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w *Królestwie* jako i w *Cesarstwie*, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Ekspedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 c, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65. — Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie; Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Pojutrze, w Kościele Śgo JACKA, przy ulicy Freta, zacznie się *Septenna*, na cześć Śtej RÓŻY LIMAŃSKIEJ. Po Różańcu, odprawioną zostanie Msza śpiewana przed Ołtarzem tejże Patronki.

— Najwyższy Ukaz z dnia 20 Lipca, nadający dymisjonowanemu Pułkownikowi Neugardtowi, spadkobiercy Jenerał-Adjutanta Neugardta, posiadaczowi majoratu Bałdzyków, w Powiecie Łęczyckim, w takiej posiadanie obręb leśny Sobień w leśnictwie Łągnów, zamieszczony był w Nrze 183 „*Warszawskiego Dniownika*“ (Dz. W.)

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych*, udzieliła patenty na stopień wolno-praktykujących Budowniczych klasy 2ej: Julianowi Cieszkowskiemu, Janowi Zawadzkiemu, Pawłowi Wójcickiemu, Felixowi

Nowickiemu, Konstantemu Wojciechowskiemu, Józefowi Kosakowskiemu, Wiktorowi Lipko, Edwardowi Goldberg, Wincentemu Rakiewicz, Arturowi Gebel i Józefowi Kubeckiemu. (Dz. War:)

— *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych*, udzieliła patenty na stopień wolno-praktykujących Budowniczych klasy 3ej, Budowniczym klasy 2ej, Adolfowi Werner, Franciszkowi Brauman, Leandro Marconi i Ludwikowi Jabłońskiemu. (Dz. W.)

— W rozkazie p. o. *Ober-Policmajstra do Poliej Wykonawczej* wydany, zamieszczono: Na mocy zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, do ogrodu Saskiego przeznaczoną była jedna orkiestra pułkowa, co Niedziela i Czwartek, dla grywania w porze poobiedniej do zmroku. — Wokoło muzykantów zbierają się dzieci z całego ogrodu i okrażają ich; bieganiem i krzykiem, przeszkadzają spacerującym słuchać muzyki. Dla usunięcia tego i zgodnie z żądaniem JW. Komendanta miasta, polecam służbie policyjnej nazuaczonej do ogrodu Saskiego, nie dozwalać dzieciom zbierać się, biegać i hałasować około muzykantów, podczas grania przez tychże, w ogrodzie. (G. P.)

— Przyjechali do *Warszawy*: Jenerał-Major *Fejchner*, Naczelnik Inżynierji z *Nowogeorgiewska*; Fligel-Adjutant J. C. M. *Sztrandmann*, z m. *Grodna*; — wyjechali: Jenerał-Major *Tewes*, do wsi *Alexandrowa*; Tajny Radca Senator *Solowiew*, za granicę.

— W Piątek, dnia 6-go b. m. i r., o godzinie 9-tej rano, jako w dniu urodzin nieodżałowanej s. p. *Józefa Wierciochowskiego*, dobrego Męża i Ojca, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kaplicy P. JEZUSA, przy Kościele Katedralnym Ś-go Jana, na ktore, stroskana i niczem niepocieszona Żona, wraz z Dziećmi, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych. (12,846)

— Dnia wczorajszego zmarł w *Włocławsku*, JX. *Michał Marszewski*, Biskup Dyecezi *Kujawsko-Kaliskiej*, przeżywszy lat 67.

— W dniu wczorajszym, o godzinie 12ej w nocy, po długiej i ciężkiej chorobie, rozstała się z tym światem *Tekla* z *Zakrzewskich Antosiewicz*.

— W dniu 3 Września, zachorowało w *Warszawie* na cholere osób 101, wyzdrowiało 63, umarło 25; — pozostaje chorych z dawniejszemi osób 526; od początku panowania epidemji, zachorowało na cholere osób 6,561, wyzdrowiało 4,083, umarło 1,952.

— Z dozwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka *Hrabiego Namiestnika*, urządzoną będzie w ogrodzie *Saskim*, pierwszych dni *Września*, zabawa z loteryją fantową, na korzyść ubogich, zostających pod opieką *Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności*, w *Królestwie Polskiem*. W liczbie losów do wygrania na

loterję, znajdują się: 1. Przedmioty ofiarowane przez Ich Cesarskie Moście Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszą Panią, oraz przez Ich Cesarskie Wysokoście Wielkich Xiążąt: Włodzimierza i Alexego Alexandrowiczów, a mianowicie: dwa taburety ogrodowe z porcelany, wazy na owoce, wazony do kwiatów, serwis do herbaty z gustownem malowaniem, w pudełku, i grupy *en biscuit*; 2. Przedmioty ofiarowane przez niektórych z Członków Towarzystwa, w tej liczbie: samowar i maszynka do kawy (platerowane), para wielkich kandelabrow (Fraget'a), lustro w ramach złożonych, ręczna maszyna do szycia, rozmaite przedmioty z brązu, krzeselka Wiedeńskie wyplatane, zegary stołowe brązowe, przedmioty złote i srebrne, oraz wiele innych cennych przedmiotów. 3. Przedmioty ofiarowane przez Kupców Petersburgskich i Warszawskich, PP.: Korniołowa, Szazikowa, Borodina, Nesterowa, Ruzanowa, Xiegarza Issakowa, Podgórskiego, Lessera, Optyka Pika, Gridina, Maszkowa, fotografa Mieczkowskiego i Bednawskiego. 4. Z liczby innych przedmiotów, kupionych przez towarzystwo, główne wygrane stanowiąc będą: a) pięć biletów pożyczki wewnętrznej, b) dwa bilety tejże pożyczki, c) trzy wygrane po jednym bilecie tejże pożyczki, d) kilka zegarów stołowych i ściennych, lustra brązowe, dywany, lampy, przedmioty złote i srebrne, sztuki płótna, materje na suknie i wiele innych rzeczy do użytku powszechnego. Cena biletu, tak na loterję, jak i dla wejścia do ogrodu wynosi kop: 20, z pozostawieniem każdemu, kto weźmie bilet dla wejścia do ogrodu, otrzymania bezpłatnie jednego biletu na loterję. W tym celu, przy wejściu do ogrodu nie będzie odbierany bilet, lecz tylko oddarty zostanie jeden jego róg, i w takim kształcie służyć on będzie za kontramarkę dla otrzymania biletu loteryjnego wprost z koła. Podczas zabawy, grać będą w ogrodzie orkiestra Lewandowskiego i kapele wojskowe. Wieczorem ogród zostanie oświetlony różno kolorowemi ogniami i spalony będzie wspaniały fajerwerk. O dniu, w którym odbędzie się zabawa z loterją fantową, ogłoszonym będzie osobno. (Dz. W.)

— Ze świeżo wyszłego z druku Zdania Sprawy z działań i obrotu funduszów Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za r. 1866, podajemy tu co ważniejsze szczegóły, i tak: W zakładach Starców i Kalek było w r. 1866 wraz z pozostałością z r. 1865 osób 411; ubyło przez wyjście z Zakładu i śmierć osób 79, pozostało 332. Utrzymanie ich dzienne wyniosło po kop. 18^{72/100} na osobę. W Zakładzie Sierót było wraz z pozostałemi z r. 1865 dzieci 200; ubyło przez oddanie do służby, do terminu i przez śmierć 30, zostało 170. Utrzymanie dzienne jednego dziecka wynosiło kop. 18^{5/100}. W salach Ochrony było wraz z pozostałością z r. 1865 dzieci 4,822, z tych ubyło 1,448, pozostało 3,384; koszt dzienny utrzymania 1-go dziecka wynosił kop. 4^{74/100}. W Żłobkach było wraz z pozostałością z r. 1865 dzieci 140; ubyło 39, pozostało 101. Obiadów gościnnych wydano 31,843 porcji, a każda porcja kosztowała kop. 7^{83/100}. Zupy Rumfortskiej wydano porcji 52,258; porcja kosztowała kop. 3^{48/100}. Na wsparcia pieniężne stałe wydano rs. 964 kop. 20.

Na wsparcia pieniężne jedno-razowe wydano rs. 1405 kop. 96. Wsparcie ubogich drzewem, którym po 1-ej sziuce rozdano 1,229 sztuk, kosztuje rs. 1,185 k. 87^{1/2}. Lekarstw za rs. 512 kop. 54, rozdano 2,597 ubogim. Pasków z krążków rupturowych wydano 25 ubogim, co kosztowało rs. 59 kop. 25. Na stypendja szkolne dla 7-u stypendystów wydano rs. 1,060. Na opłatę szkolek elementarnych od dzieci ubogich z Ochron wychodzących, wydano rs. 146 kop. 90. Na pożyczkach w Kassach pożyczkowych za rewersami wraz z pozostałością, z r. 1865 było z końcem r. 1866 rs. 38,047 kop. 45. Na pożyczkach w Kassach pożyczkowych na słowo, wraz z pozostałością z r. 1865 było z końcem r. 1866 rs. 413 kop. 9. W Kassach Oszczędności groszowych, było z końcem r. 1866 wraz z pozostałością z r. 1865 ogółem rs. 14,817 k. 90^{1/2}; z tego wydatkowano rs. 3,501 kop. 68, przelano do Kassy Oszczędności rs. 8,812 kop. 35, razem rs. 12,314 kop. 3; pozostało na r. 1867 rs. 2,503 kop. 87^{1/2}. Towarzystwo Dobroczynności składa się z 59 zakładów, mianowicie: 1 Zakładu Starców i Kalek, 1 Zakładu Sierot chłopców, 1 Zakładu Sierot dziewcząt, 16 Ochron, 3 Domów przytułku dla niemowląt, 2 dla ubogich dzieci, 1 Zakładu obiadów gościnnych, 1 Zakładu Zupy Rumfortskiej, 14 Czytelni, 2 Kass pożyczkowych za poręczeniem, 4 takichże Kass na słowo i 13 Kass Oszczędności groszowych. W Zakładach Towarzystwa Dobroczynności i ze wsparć oraz pomocy jego, korzystało w r. 1866 osób 17,574. Kapitały Towarzystwa na lokacji hipotecznej, wynoszą rs. 205,764 kop. 50. w Kassie Towarzystwa rs. 18,020 kop. 96^{1/2}, w dochodzeniu rs. 9,777 k. 2, w ogóle rs. 233,572 kop. 48^{1/2}. Dochody z funduszu rozporządzalnego wynosiły rs. 61,656 kop. 89^{1/2}; wydatki rs. 74,951 kop. 22, przeto z końcem 1866 r. niedostawało na pokrycie wydatków rs. 13,294 k. 32^{1/2}. Dodawszy do tego deficit pozostały z r. 1865, niedostawało zatem rs. 19,913 kop. 97; na pokrycie tego użyto z darów cząstkowych w latach pomyślniejszych skapitalizowanych rs. 12,699 kop. 56^{1/2}, tudzież z funduszów depozytowych, sposobem tymczasowego zaliczenia, rs. 7,214 kop. 40^{1/2}, razem jak wyżej rs. 19,913 kop. 97. Depozytów pozostało z r. 1865 rs. 23,143 kop. 79; w r. 1866 przybyło rs. 33,392 kop. 87, razem rs. 56,536 kop. 66; wydano rs. 31,364 kop. 38^{1/2}; pozostało na r. 1867 rs. 25,172 kop. 27^{1/2}.

— Ogłoszony przez nas koncert skrzypka Pana Henryka Zaniewicza, z udziałem Artystów i Amatorów, odbędzie się nie w dniu 8-mym b. m. jak było zapowiedziane, lecz w dniu 9-tym t. m., to jest w Poniedziałek, w Resursie Obywatelskiej. Pierwszy to koncert na wsparcie najbiedniejszych wdów i sierót, po zmarłych na epidemję i połączony z udziałem znakomitszych Artystów i Artystek tutejszego Teatru, jakiemi są, PP.: Dowiakowska i Rakiewicz, PP.: Filleborn i Prohazka, oraz Amatorka E. Z.... Chór złożony z Amatorów w liczbie 20 osób, bierze udział również w tym koncercie, pod dyрекcją Pana Chwaliboga. Niewątpimy, że liczne zgromadzenie publiczności chętnej zawsze w podobnych przedsięwzięciach nieść pomoc nieszczęśliwym, poprze cel tego koncertu, którego program podajemy w całości:

Oddział I: 1) Fantazja z opery „I Lombardi“ Vieuxtemps'a, wykona Pan Zaniewicz; 2) „Dolce sospir d'amore“ Guadaniniego, wykona Amatorka Panna E. Z.; 3) „Grenadjerowie“ Kratzera, wykona Pan Prohazka; 4) Arja z opery „Lalla Roukh“ Davida, wykona Pani Dowiakowska; 5) Elegia Ernsta, wykona Pan Zaniewicz; 6) Chór Karola Studzińskiego, pod kierunkiem Dyrektora Chwaliboga, wykonają Amatorowie. Oddział II: 7) Wielka fantazja z opery „Lucja z Lammermooru“ Ap: Kątskiego, wykona Pan Zaniewicz; 8) „Sierota“, deklamacja Wł: Wójcickiego, wykona Pani Rakiewicz; 9) Mazurek Chopina, wykona Pani Dowiakowska; 10) Śpiew, wykona Pan Filleborn; 11) Na powszechne żądanie, fantazja z op: „Lunaticzka“ Artota, wykona Pan Zaniewicz; 12) Chór Karola Marji Webera, pod kierunkiem Dyrektora Chwaliboga, wykonają Amatorowie. Cena miejsc: Krzesło numerowane w pierwszych rzędach rs. 2, krzesło numerowane w następnych rzędach rs. 1. Miejsca nienumerowane kop: 50. — Biletów nabyć można w xiggarniach PP: Gebethnera i Wolfa, Kaufmana, Hösicka i Sennewalda, oraz w Resursie Obywatelskiej i w dzień koncertu przy wejściu do sali, od godziny 3ej po południu. — Początek o godzinie 8ej wieczorem.

— W dniu jutrzejszym, t. j. dnia 5-go b. m., o godzinie 5-tej po południu, odbędzie się miesięczne posiedzenie Opieki nad Ochroną Nr 15, przy ulicy Marjańskiej Nr 1087 lit. G.

— (Art. nad.) W Nrze 189 „Kurjera Warszawskiego“, zamieszczonym został artykuł oznaczony literami F. S., w którym Szanowny Korrespondent, jakby ostrym, obusiecznym mieczem uzbrojony, tnie na wszystkie strony piekarzy i rzeźników tutejszych. Szczególną wszakże niechęć budzą w nim rzeźnicy, którym też cięcia najsilniejsze i najczęstsze się dostają. Gdyby artykuł ten był nakreślony ze znajomością rzeczy, o party na faktach rzeczywistych, gdyby miał za sobą powagę faktów, a nie kierował się namiętnością, wtedy nie wywołałby odpowiedzi; ale szkalowanie jawne ludzi przemysłu i pracy, wyrażenia uwłaczające charakterowi i godności człowieka, nie mogą pozostać bez odpowiedzi, i dla tego racz Szanowny Redaktorze te kilka słów zamieścić w szpaltach Twojego pisma. Pan F. S. dowodzi, że w r. 1859, mięso z wołu podzielone zostało na trzy gatunki, „by tym sposobem położyć tamę nadużyciom rzeźników, a dalej, że jakkolwiek podział ten nie był czczym pomysłem, tylko ludziom złej wiary, nierzetelnym, do wykonania powierzonym został,“ i t. d. Nielogiczność jest uderzająca, skoro bowiem podział ten miał położyć tamę nadużyciom, to pod żadnym pozorem nie mógł się stać podstawą dzisiejszej drożyzny i oddziaływać na szkodę konsumenta, jak to dalej Pan F. S. dowodzi. Kogo wyrażenie to ma dotyczyć: „ludziom złej wiary, nierzetelnym? Kogo to Pan F. S. ma na myśli? Czy rzeźników? To przypuszczenie jest niepodobne, skoro rzeźnicy zostawali pod kontrolą Władzy i za każde uchybienie do odpowiedzialności byli pociągani. Owóż dowód jasny, że Pan F. S. na oślep rozdawał razy. Wolna konkurencja miała niby ośmielić piekarzy i rzeźników do stanowienia arbitralnie cen, ale tu znów widocznie okazuje się nieznamość napastowanego przed-

miotu. Drożyzna mięsa nie wypływa bynajmniej ze złej woli rzeźników, bo obecnie prowadzenie tego procederu nie przedstawia tak wielkich pożytków jakby się zdawać mogło po cenach mięsa, a dowodem tego jest niezamożność a nawet upadek znaczniejszych rzeźników, którzy w czasach błogosławionej taniości mięsa podorabiali się majątków, a teraz przy drożyznie je potracili. Owóż złe spoczywa w drogocie bydła, które prowadzone ze stepów, przechodzi wiele rąk spekulacyjnych, a każda z tych rąk ciągnie znaczne zyski; pochodzi dalej z braku konkurencji handlarzy bydła, z niedostatecznej ilości, a wreszcie z obojetności PP. Gospodarzy wiejskich, którzy karmią opasów się nie trudnią i tem samym nie działają przeciw spekulacji handlarzy bydła stepowego. Niedawno Władza chciała się przekonać czy ceny przez rzeźników na mięso stanowiące są stosowane właściwie, i przekonała się, że rzeźnicy muszą bardzo pilnie pracować, bardzo się rachować, żeby wyjść bez straty, a przecież wyłożony kapitał i praca, pożytki przynosić powinny. Niechże więc PP. reformatorowie podobni Panu F. S., wejrzą w przedmiot głębiej, niech go wprzód studują, niech się go nauczą, a potem niech występują z reklamacjami, bo te przyniosą pewien bezwątpienia pożytek, gdy tymczasem artykuły podobne do tu rozbieganego, nikogo nic nie nauczą, wpływ na dobro ogółu nie wywrą, a napadniętych niewinnie, potwarczo powołać muszą do odpowiedzi niezaszczytnej dla zaczepiającego. — Michał Esser, Majster rzeźniczy i Obywatel M. Warszawy. — (Przyjmując zarzuty w tej ważnej kwestji, przyjmujemy jako bezstronni i obronę. Przep. Red.)

— W miarę zwiększania się ludności w naszym mieście, zacieśniają się ulice; komu więc stosunki społeczne pozwalają przemieszkować opodal od tego gwaru, komu nie stanowi kwadrans czasu na przebieżenie z odleglejszej ulicy ku środkowi miasta, kto wreszcie nie ma potrzeby brać w rachunek w tych wycieczkach uczynności dorożek lub omnibusów, ale liczy na własny powóz; tego nazwijmy szczęśliwym, bo zamieszkując w bardziej od środka miasta oddalonych ulicach, może odetchnąć czystszym powietrzem, myśl ma raźniejszą, bo łoskot uliczny go nie głuszy, a słońce nie przez reflexa go oświeca. Tak pomyśleliśmy zwiedzając niedawno w pięknej miejscowości wytkniętą a jeszcze nie zabudowaną ulicę Instytutową. Trzy dopiero domy wzniesione tu zostały, t. j. dwa dwupiętrowe Panów Lessera i Braumana, podług planu P. Zychlińskiego budowniczego, i ozdobna villa, własność i dzieło budowniczego Pana Ankiewicza, otoczone są ogrodami, a z wyższych piętr tychże jakiz daleki widok na roślinność, co otacza wstęgę Wisły, na kępy i lasy zawiślańskie, z których wieczorną porą niesie wiatr woń balsamiczną. Domy Panów Lessera i Braumana stojące w linii ulicy i podzielone na kilkanaście wygodnych lokalów, były stawiane pod nadzorem znanego przedsiębiorcy P. Morytza Braumanna, który już kilka tego rodzaju domów postawił, a dom P. Ankiewicza jest to jakby piękny dwór wiejski dla dwóch rodzin, w którym zaprowadzono komfort, jaki tylko w mieście mieć można, jak np. oświetlenie gazowe, łaźienki wodywiślanej i t. p.

— Komitet ustanowiony dla przyjęcia z pomocą mieszkańcom Warszawy i Pragi dotkniętym powodzią, rozesłał obecnie wezwania, do wszystkich osób, które posiadają książeczki, o wniesienie do Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy kwoty zebranej na ich korzyść. Mamy nadzieję, iż wszyscy, którzy podjęli się tego trudu przez miłość bliźniego, pospieszą ze złożeniem pomienionych funduszw.

— Wczoraj nakładem litografji Pana Müllera, wprost Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, wyszedł prześliczny „Valse gracieuse“, śpiewany w operze „Traviata“ przez Pana Filleborna, a na fortepjan ułożony przez Fr. Collina. Nieco dawniej z tejże litografji wyszedł walc z ulubionej tej opery, przez Fr. Burgmillera ułożony.

— W tych dniach już wyjdzie na widok publiczny czwarta i ostatnia Sekcja wielkiej Mappy Europy, przez jednego z pierwszych tutejszych litografów Pana Marcellego Gotza wykonanej. W przeciągu więc niespełna roku ukończonem zostaje dzieło, tak rozmiarami swemi, jak i znakomitą dokładnością nie mające u nas w swem rodzaju podobnego. Cztery owe Sekcje, w całość złączone, pożądaniami będą dla każdego, już nie powiemy naukowego, ale nawet dla każdego czytającego człowieka, a Panu Gotz zasłużonem od ogółu zjednąją uznanie.

— Jutro na powszechne żądanie, Pani Jakowicka raz jeszcze wystąpi w „Violecie“, udając się za kilka dni do Konstantynopola.

— Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, pierwszy raz daną będzie komedia, p. t.: „Lizetka“.

— Od kilku dni, to jest od wyjazdu za granicę Pana Huet i Panny Luizy, repertuar śpiewów w Alkazarze, zredukowanym być musiał skutkiem ubytku dwóch osób. Dla urozmaicenia programu, orkiestra pod dyрекcją Pana K. Platara, grywająca zwykle przed rozpoczęciem i w antraktach śpiewów, wykonywa dokładnie ulubione dzieła muzyczne. Wczoraj np. z wielkiem zadowoleniem słuchaczy odegrała uwerturę z „Cyrulika“, Potpourri z „Marty“, koncert „Kaliwody“ i t. d.

— Zamówione zaś przez Pana Huet, Śpiewaczki Francuzkie, Panny: Jeane, Brunette i Dabria, przybywają dziś i zdaje się, iż jutro już wystąpią w Alkazarze.

— Jutro w Eldorado, jeżeli pogoda dozwoli illuminacja kwiatowa, w czasie której dane będzie przedstawienie Pani Goosz, złożone z 4ch części, a na zakończenie ognie bengalskie.

— Pojutrze, to jest dnia 6go b. m., o godzinie 0, minut 55 z rana, przypada pierwsza kwadra księżycy.

— (Art. nad.) Któż nie zaprzagnął choć czasem odechnąć po pracy pełną pierśią świeżem powietrzem? cóż może być bowiem więcej miłszego, nad widok precudnej zieloności, śpiewu ptasząt, i tylu powabów natury, jaśniejących w całym swym blasku, wśród pięknego lata po wsiach. Potęga tych uroków, łatwość i taniósć kómmunikacji, z powodu urzędzenia pociągów spacerowych przez Dyрекcję Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoską, o cenie przez połowę zmniejszonej; wszystko to w połączeniu sprawiło, iż w przeszłą Niedzielę, z liczną moją rodziną, udałem się do Skierniewic, znanych ze

swjej piękności. Zbytecznem byłoby opisywać przyjemności, jakich tam doznać można; trudność nawet zachodziłaby w dokładnem skreśleniu takowych; zamilczę więc o nich, nadmienając tylko, iż zdziwiony zostałem niepospolicie, urządzeniem bufetu tamże znajdującego się. Pożądana, umiarkowana cena smacznych i zdrowo przyrządzonych potraw i napojów, szybka usługa, grzeczność nieporównana, a nade wszystko czystość i porządek istniejący, oto przymioty Skierniewickiego bufetu. — Nie znam właścicielki tegoż, nie ciekaw nawet jestem jej nazwiska; podnoszę jedynie tylko głos w tym celu, aby obawa przy dzisiejszej epidemii, z powodu zjedzenia niezdrowego pokarmu, nie tamowała spacerów do Skierniewic, i nie pozbawiała Warszawian zakosztowania tylu przyjemności, jakie to miejsce przedstawić jest w stanie.

— W xiggarni i składzie nót muzycznych, pod firmą E. Wende i Spółka, na Krak. Przedm.; w domu Pana Bayera, Nr 412a, są do nabycia: T. Kosiński, Wzory pisma polskiego, rossijskiego, niemieckiego i słowiańskiego, z dodatkiem jednej tablicy pisma francuzkiego, gotyckiego i innych, cena k. 37½; — tegoż Wzory pisma polskiego i niemieckiego dla początkujących, cena kop: 45; — Zbiór alfabetów ozdobnych, cena k. 30. D. Z. Hałatkiewicz, „Zasady chemii“, tom 1szy (skończony), Chemja nieorganiczna z 38 drzew: w textcie, cena rs. 2 k. 80; E. Raupach, „Robert Djabeł“, dramat, przełożony na język polski przez Sew: Goszczyńskiego, cena kop: 75.

— Piszą z pod Wyszogroda (Gub. Płocka), Sierpień: — Nauczeni doświadczeniem lat poprzednich, pomimo, że ziarno mięknie i słoma zielonawa, pospieszyliśmy się ze żniwem (pisze „Gazeta Rolnicza“); Rozpoczęliśmy żniwo około 26 Lipca r. b., ale już z powodu ciągłego deszczu drugi tydzień świętujemy, a żyto pożęte leżąc na garściach, przygotowywa się do porośnięcia; zanosi się, że i w tym roku zdrowego chleba pożywać nie będziemy. Dostyc dobre urodzaje, szczególniejsz pszenicy, w naszej okolicy nie dały się na wiosnę przewidzieć; nie przypuszczaliśmy też takich rezultatów, jakie nas dotąd zadawałają. Rzepak już to wskutek zbytecznej jwilgoci i zimna, zawiódł nas w plonie, szczególniejsz drobny. Jarzyny nie wszędzie się udały, to jest owies na orkę jesienną, podrapacz, nie wyrósł; siany w pierwszej połowie Maja na świeżą orkę, przedstawia się najlepiej. Groch i wyki w ogóle dobre; już to z ostatniej nieotrzymamy zapewne wiele ziarna, bo wskutek bujnego wzrostu i ciągłych deszczów poległy. Ziemniaki także dobrze idą, buraki za to bardzo mierne, ale tylko na paszę uprawiamy. Płacimy od żniwa po 37½ kopjejek.

— Osoby, przechodzące około Kościoła Śgo Krzyża, z ciekawością podnosiły oczy na prawą wieżę tegoż, a raczej na wzniesione tam śmiałe rusztowanie, dziwiąc się, że od pewnego czasu nie widać na tymże pracowników; otoż rusztowanie to urządzone zostało przedewszystkiem dla zbadania na miejscu przy czynny pochylenia się wieży, oraz zarządzenia robót, a teraz i to niezadługo, część jej, która wyszła z pionu, złożona z krzyża, wiatrowskazu, gałki mosiężnej i wierzchołka kopuły, będzie rozebraną, a po wzmocnieniu wiązania tejże znów odbudowaną.

— Osoby przejeżdżające onegdaj przez Wilno i Grodno, opowiadają o ulewnych deszczach i gradach w tym dniu spadłych, i że grad szyby w miastach powybił.

— Wiadomo jak są ozdobne kawiarnie (cafés), miast Francuzkich i Niemieckich, zwłaszcza znaczniejszych. Są to raczej cukiernie, w których można dostać napojów wszelkiego rodzaju, ciast, chłodników, a nawet śniadań mięsnych. Damy wstępują tam z mężami, dziećmi, bez żadnej dla siebie ujm. Umeblowanie też, usługi i całe przyozdobienie takich lokalów, jest prawdziwie wytwornem. Otóż, między innymi ulepszeniami, zauważaliśmy, że chcąc ochronić obicie ścian od zatłuszczania głowami powyżej ławek, pospolicie obitych axamitem, umieszczają po nad oparciem dla pleców, wyrobioną w ozdobny deseń niezbyt szeroką pleciankę z trzciny, ciemno lub jasno malowaną, stosownie do koloru obicia. W niektórych zaś cafés, pleciankę z trzciny, zastępuje listwa z grubego szkła, starannie przy brzegach oszlifowana, której tafle przytwierdzone są do ścian mosiężnymi śrubami. Wygląda to bardzo ładnie i czysto, bo takie tafle dość co rano wytrzeć kawałkiem płótna, aby niepozostało na nich ani śladu tłuszczenia.

— Jak niektórym ludziom, bolesnie jest naruszyć pieniędzy uzbieranych ciężką pracą, dowodzi to opowiedziany nam wypadek. Niedawno zmarł w Warszawie Wincenty Raszewski, kucharz. Był to człowiek trzeźwy, usłużny, znający dostatecznie swój fach, a od pewnego czasu zajmował się tylko ułatwianiem różnych komisów. W chwili przybycia do jednego ze szpitali na kurację, gdy zażądano od niego uiszczenia z góry zapłaty, posłał do pewnej osoby, prosząc o pożyczkę rs. 3, która też niebawem przybyła, zaspakajając żądanie jego. Przy składaniu jednak rzeczy w depozyt szpitalny, okazała się paczka, zawierająca papierami rs. 800; na ten widok zmieształ się; a widząc wchodzącego właśnie jednego ze swoich przyjaciół, rzekł bez namysłu, oddając pieniądze: „Schowaj to Pan, jeżeli wyjdę ze szpitala, to mi zwróćisz“.

— Wspominaliśmy już w naszym piśmie o bardzo praktycznych maszynkach do robienia masła, znajdujących się na Wystawie Paryżkiej, otóż Pan Berliński chcąc przyjść w pomoc naszym gospodyniom, podczas pobytu swego w Paryżu, miał sposobność przekonać się o praktyczności tych masielniczek i zakupił ich kilkanaście, a wkrótce spodziewa się ich nadesłania. Maszynki te atmosferyczne, systematu Cliftona, ze składu Pana Barnette, na ulicy Rivoli, odznaczają się tem głównie, że w ciągu 10ciu minut, z mleka niezbianego, dają wyborne masło.

— Nowo-wykwalfikowany przez Szkołę Główną Dentysta, Pan Roman Fijałkowski, mieszka przy ulicy Alexandrja, w domu Pana Brygiewicza, co w skutku zapytywania nas, podajemy do wiadomości.

— P. Seweryn Mazur, właściciel magazynu obić papierowych, przy ulicy Senatorskiej, wczoraj wyjechał do Paryża.

— Osoba młoda, wysoko wykształcona w pensjonacie zagranicznym, posiadająca chlubny patent na

wyższą nauczycielkę, znająca dokładnie języki: Polski, Francuzki i Niemiecki, oraz muzykę, poszukuje stosownego miejsca. Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ osobę wskaże.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od J. M. rsr. 1, dla małżonków z Xięstwa Poznańskiego, mieszkających przy ulicy Czerniakowskiej, pod Nrem 2994, na poddaszu. — Złożono w tejże Redakcji rsr. 12 jako w rocznicę śmierci ś. p. Marcjanny z R. Cz., z których: dla T. *Zacharskiej* pod Nrem 2454 rsr. 3, dla *Tarasiewicz* wdowy, mieszkającej na Pradze, w domu Wayssa pod Nrem 173, rsr. 9; z prośbą o wstęchnienie za spokój duszy nieboszczkiej.

— W pałacu Wystawy Powszechnej, panuje dziś wielkie wzburzenie. Zniesiono wszystkie kawiarnie, restauracje i piwiarnie do uprzątnięcia krzeseł, które powystawiane były przed temi zakładami. Komisja wystawy, powodowana chęcią zysku, wydzierżawiła pewnemu spekulantowi prawo wystawiania krzeseł wewnątrz pałacu, a ten prawo to rozciągnął i do miejsca znajdującego się przed pomieniem zakładami. Komisja zdecydowała początkowo spór na korzyść kawiarni, ale spekulant wygrał wyrok w 2ch instancjach i wprowadził go dziś w wykonanie. Wywołało to ogromne wzburzenie pomiędzy właścicielami zakładów, którzy chcą je pozamykać. Rozpuścili oni już 800 kelnerów, gdyż sprzedaż z powodu braku stołków słabo idzie, a przy duszącym upale, nikt nie chce siedzieć w pokojach. Oburzenie powiększa jeszcze ta okoliczność, iż komisja wymaga od tych właścicieli, ich służby, opłaty wchodowej, ilekroć kto z nich przechodzi przez kołowrot. Dla niektórych kawiarni i restauracji wydatek ten wynosi dziennie setki franków.

— Pomędzy świeżo odkrytymi w Pompei wykopaliskami, szczególną zwraca uwagę kufer ozdobiony figurkami brązowymi. Figurki te wyobrażają popiersia dzieci ze skrzydłami, a tuż pod uchem do podnoszenia wieka, znajduje się głowa psa. Jest to w swoim rodzaju mistrzowskie dzieło. Kufer rzeczony umieszczony został w muzeum, otoczony oddzielną kratą dla zabezpieczenia go od ciekawości.

— Piszą z Kantonu Vosses ze Szwajcarji. — W tych dniach miała miejsce rozrzewniająca ceremonia w Mettet. Dziesięć miejscowych rodzin obchodziło 50cio-letni jubileusz, czyli tak zwane u nas złote wesele, mnóstwo dzieci, wnuków i prawnuków otaczało jubilatów; pochodzą oni wszyscy z klasy rzemieślniczej. Przed siedmiu laty, w tej samej miejscowości, dziewięć familji również obchodziło takiż jubileusz, i do dziś dnia wszyscy zdrowo i wesoło żyją. Jest to widać miejscowość długiego życia.

— W Pensylwanji, w miejscu zwanem Petrolja, gdzie się znajdują źródła oleju skalnego, wybuchł w dniu 3 b. m. pożar, wynikły z zajęcia się ognia od latarni, z którą wszedł był robotnik do składu oleju. Ze składu tego ogień przeniosł się do pobliskich źródeł olejowych, z których 10 wraz z całą maszyneryją, zapasami oleju i t. d., stało się pastwą płomieni. Szkody w maszyneryji, w składach i w zapasach oleju wynoszą przeszło 80,000 dolarów. Więcej niż 25 akrów ziemi wypaliło się ze szczeniem.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 29 Sierp. — Wiadomość, iż Sir William Napier otrzyma dowództwo wyprawy Abisyńskiej była myłą, ale zaszczyt ten zawsze przypadnie tej samej rodzinie. — Armja będzie uzbrojoną w Indjach, a kierunek wyprawy tak politycznej jak militarnej, obejmie głównie dowodzący w Bombay, Sir Robert Napier. Do pomocy dodanym mu zostanie Sir Charles Staveley. Pewna liczba parowców w transportowych jest już gotowa do podróży i w Listopadzie przybędzie do Bombay, gdzie Rząd Indyjski także już gotuje okręty. Oficerowie rozjechali się w rozmaite strony za kupnem wielbłądów i mułów. Dla zaprowadzenia jedności w wykonaniu planu, kierunek takowego polecono zarządowi Indyjskiemu, kosztą jednak spadną nie na niego, a naturalnie na skarb Angielski. Za podstawę operacyjną obrano nateraz Massowah, ale stanowczego postanowienia pod tym względem jeszcze nie powzięto. (Ind. B.)

Londyn, 30 Sierpnia. — Wyprawa Abisyńska zajmuje obecnie całą prasę Angielską. „Times“ donosząc o czynionych przygotowaniach, wykazuje zarazem trudności, jakie napotka armja wyracająca. Armja ta liczyć będzie przeszło 10,000 ludzi, nie licząc służby, dostawców i t. p., których cyfra dojdzie do 2000. Każdy z żołnierzy będzie miał na swe usługi zwierzę pociągowe. Dla wyżywienia wszystkich ludzi i zwierząt, trzeba będzie prowiant mieć z sobą, gdyż nie można liczyć na zasoby krajowe. Siła powyższa jest bardziej jak dostateczną do zwyciężenia nieprzyjaciela w otwartem polu; ale kto wie, czy się go spotka? Wyładowanie na wybrzeżu, w pobliżu Massowah, nie zdaje się trudnem. Najkłopotliwszem będzie szukanie wojsk Abisyńskich, dla czego potrzeba przebyć około 300 mil Ang. pustyni i gąszczów.

DANJA. Kopenhaga, 31 Sierpnia. — Król Grecki i J. C. W. Cesarzewicz, Następca tronu Ruskiego, wraz z małżonką, pozostaną tu do 7-go Września, a w podróży powrotnej odwiedzą Xiężnę Walji. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 29 Sierp. — Rodzina Cesarska po powrocie z Lille wyjeżdża 2-go Września do Biarritz. — „Figaro“ utrzymuje, iż Juarez pozwolił wyjechać P. Danó z Meksyku dopiero po przyrzeczeniu Rządu Francuzkiego, iż takowy uzna nowo-wybranego Prezydenta. — Zwłoki Xięcia Reichstadt sprowadzone będą do Paryża w drugiej połowie Września i złożone w St. Denis. Biskup z Arras, pierwszy jałmużnik Cesarski, wraz z dwoma innymi duchownymi towarzyszyć będą deputacji, udając się po trumnę do Austrii. — Cesarz przeznaczył wdowie po poecie Ponsard pensję 6000 fran. (Nordd. Allg. Ztg.)

Paryż, 30 Sierp. — „Monitor“ z 30go z. m. pisze: Cesarz i Cesarzowa jeździli dziś do Roubaix i Tourcoing. Zwiedzali oni tam rozmaite zakłady religijne i przemysłowe. Przyjęcie JJ. CC. Mości przez ludność robotniczą obu tych miast, było gorące i serdeczne. — W Roubaix Cesarz przyjmował Jenerał-Porucznika, dowódcę drugiej dywizji armji Belgickiej i Gubernatora prowincji Hainault, przyslanego na powitanie od Króla Belgów. — Cesarz opuścił Lille przed godziną 1-szą, zabawił przez dwie godziny

w Amiens, a o 7ej wieczorem oczekiwany był w Paryżu. JJ. CC. Moście wracają incognito, i dla tego żadne urzędowe przyjęcia miejsca mieć nie będą. — Zdaje się, że odpowiedź, jaką Cesarz udzielił Prezesowi Izby handlowej w Lille, będzie wstanie przywrócić zaufanie w sferach handlowych, a to dopomoże Francji do przezwyciężenia wielu trudności. Niektórzy, przyznają także słuszność słowom Cesarza, iż dzienniki opozycyjne, usiłują powiększyć „czarne punkta“, przyciemniające teraz słońce Cesarstwa. — „Monitor“ nieprzestaje nader oszczędnie podawać wiadomości z Hiszpanji. Podług „Epoque“, Marszałek O'Donnell bawi obecnie w Paryżu. Tenże dziennik utrzymuje, iż wychodzący Hiszpańscy należący do stronnictwa Karlistowskiego, otrzymali wezwanie wracania do kraju. Niezamożni dostaną wsparcie. Cesarz udzielił dla biednych depart. północnego 60,000 fr. — „Jour de Paris“ twierdzi, że Pan Rouher opuści Karlsbad 6-go Września i uda się na konferencję z P. Beust do Drezna. (Nordd. Allg. Ztg.)

HISZPANJA. — „Jour de Paris“ podaje z Bagnères de Luchon obszerny list, o położeniu rzeczy w Hiszpanji. Zapewnia on między innymi, że Jenerał Contreras posuwa się naprzód z całym swoim korpusem. Po dość żywej walce udało się powstańcom zająć Huesca. Dowódca miasta, Jenerał Alconces, blizki krewny Narvaeza, poległ, wraz z jednym Pułkownikiem. Trzy bataljony wojsk królewskich przeszły znowu do powstańców. Pod Saragossą spodziewać się należy ważnych wypadków. Ludzie Contrerasa są karni. Nietylko niedopuszczają się żadnych rabunków, ale płacą regularnie za dostarczone im przedmioty. Podług inoich doniesień, przywódcy powstańców, z Primem na czele, postanowili doprowadzić rzeczy do ostatka, z narażeniem nawet swego życia. Pomiedzy Monistrol i Geroną, ukazały się trzy nowe bandy, które poprzerywały druty telegraficzne. Bandy te ruszyły na Taragonę, która zapewne wpadła już w ich ręce. — W Madrycie depeze i doniesienia urzędowe nie znajdują żadnej wiary. (Schl. Ztg.)

MEXYK. — Dziennik New-Yorkski „Tribune“, ogłasza list z Meksyku, zawierający następnne szczegóły o zamordowaniu Lopeza: „Przybyłem tu dziś i powzięłem wiadomość o zamordowaniu zdrajcy Lopeza. Rzecz się tak miała: Lopez stanął w Pueble w jednym z hotelów, gdyż żona przyjął go u siebie nie chciała. Rankiem, dość wczesnie, zjawił się także jakiś Meksykanin, który zrobił znajomość ze stajennym w sąsiedztwie hotelu. Następnie zapytał się on o Jenerała Miguela Lopez, którego nie było w domu. Objasniono jednak przybysza, że wróci na objad. Po nadejściu Lopeza wskazano go nieznajomemu, który baczenie mu się przyglądał. Przy obiedzie, nieznajomy siadł do stołu naprzeciw Lopeza, a po kilku chwilach, podczas których kazał sobie podać wina i wypił szklanke, podniósł się energicznie, chwycił za nóż ukryty i zadał dziewięć ciosów Lopezowi. Nikt nie pospieszył z pomocą, ani wziął się do ścigania zabójcy. Tym to sposobem został pomszorny Maxymilian, Miramon, Mejia i wielu innych.“ Korrespondent Washingtonski „Tribune“, utrzymuje, że opowiadanie to poczytywane jest za autentyczne, trudno jednak zareczyć za to.

— **ROZMAITOŚCI.** — Każda podróż ma przyjemności i nieprzyjemności; do tych ostatnich należy np. taka: dają znak że czas siadać do wagonów; wnosisz swoją torebkę podróżną, kładziesz ją na półce, kładziesz na siedzeniu paletot, rękawiczki, nawet kapelusze, i zabezpieczony w ten sposób, wybiegasz aby zamienić jeszcze jeden uścisk ręki, jeszcze jedno słówko pożegnania z temi co cie odprowadzili; nareszcie wracasz z całym zaufaniem do wagonu i zastajesz twoje miejsce... zajęte, paletot rzucony w drugi kąt, kapelusze pod ławą, etc. Śliczny kłopot! słycać dzwonek odjazdu, i ty, co z powodu drażliwości tak zwanych *nerwów*, nie możesz siedzieć plecami do lokomotywy, bo cie to naraża na zawrót głowy, mdłości i t. p., musisz albo pokorną prośbą odzyskać obrane miejsce, albo przeklinać, że i tobie natura dała nerwy, a do tego *drażliwe*. Dopiero zagranicą, i to nie zaraz zagranicą, przekonujesz się, że ten rodzaj chwilowej własności jest szanowany, że ją zabezpiecza cokolwiek bądź położonego na siedzeniu. Czemużbyśmy nie mieli naśladować w tem cudzoziemców, albowiem dać im przykład, tej prawdziwie *obowiązkowej* grzeczności? A nie jest ona tak małej wagi, jak się z pozoru wydawać może!

— *Fraszka.* — Jakiś stary Papa, a wielki amator tabaki, zapytał synka, w przystępie dobrego humoru. "Powiedz mi, czy nos dla tabakiera, czy tabakiera dla nosa?" Chłopiec pomyślał chwilę, nakoniec rzekł: "Jużci nos musi być dla tabakiera, bo Papa ciągle go tam trzyma, a nie tabakiera dla nosa, bo jak Mama zobaczy, to ją zaraz schowa do szuflady." (Autentyczne.)

Szara da.

Drudzy trzeci rzucili już ten świat zwoźniczy, Nikt o nich nie zapyta, lecz kto sobie życzy, O pierwszej wspaniałej wprost czwartą przez starania długie Dojść naraćcie szczegółów, których czwarte drugie, Niech zrobi *wszystko*, wtenczas pozna mojem zdaniem Ze czwarte wprost, wspaniałe *pierwsze*, nie jest ich mieszkaniem

— **Przegląd Katolicki**, Ner 35, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjonisci Francuzcy (dalszy ciąg); Missje w Królestwie Anamskiem (dalszy ciąg); Brat Andrzej; wspomnienie pośmiertne; Korrespondencja z Czech; Kronika Kościelna.

DONIESIENIA.

W dniu 31 Sierpnia r. b., przed wieczorem, w czasie kąpienia się wrzece Wiśle, w letniej kąpielnicy P. Łępczyńskiego, od strony Pragi, podpisanym skradzione zostały, z szafek dwa srebrne **ZEGARKI**, to jest jeden ankier z kapslem srebrnym, za Nr 31,831 na 15 kamieniach rubinowych, a drugi cylinder, także z kapslem srebrnym, za Nr 31,813, na 10 kamieniach rubinowych, oba z fabryki Genewskiej Mermod freres. Uprasza się zatem PP. Zegarmistrzów i Jubilerów, oraz wszelkie osoby, aby na powyższe przedmioty skradzione, baczną uwagę zwrócili raczyli, a w razie wykrycia, wiadomość najbliższej władzy policyjnej lub w Redakcji „Kurjera Warszawskiego, za nagrodą rs: 5, udzielił zechciały. — **Marcin Sieradzki.** — **Wilhelm Sprockof.** (12;900)

Kilkaset pudełek

Cygar Zagranicznych,

odleżałych. z powodu nowego rozporządzenia władzy wzbudzające sprzedaż częściową, Skład Cygar Fabjana Lewentala, wprost Teatru, przy ulicy Wierzbowej, sprzedaje po cenie niższej i przystępnej, lecz w niemiejszej ilości jak sztuk sto. (12,848)

Ostateczne przysądzenie znakomitej fabryki Sukna i Kortów, w mieście Ozorkowie egzystującej, należącej do massy upadłości Librachów, odbędzie się w Warszawie w dniu 28 Sierpnia (9 Września) r. b. o godzinie 5 po południu, w miejszczykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, przed Sędzią Delegowanym. Licytacja zacznie się od summy rs: 32,894 kop: 93½ Vadium oznaczone jest na rs: 3000. Sprzedaż dyryguje Zygmunt Krysiński, obrońca przy Senacie, zamieszkały w Warszawie, przy ulicy Miodowej, pod Nr 492. (D. W.)



Jest do sprzedania w mieście Częstochow

Kamienica murowana,

pod Nr 64, w alei, blisko kolei, przy ulicy Panny Marji, na froncie ma Sklep z mieszkaniem i Restaurację po drugiej stronie, 8 Pokoi na piętrze z kuchniami, w oficynie 3 Pokoje z kuchnią i inne mieszkania, z wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi, Stajnią, Wozownią i Ogrodem, pompa z doskonałą wodą, do wszelkiego użytku. Na miejscu można obejrzeć albo bliżej się objaśnić u Właścicieli, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1066M, na parterze. (12,517)

Jest do sprzedania w m. Częstochow, w bliskości Kościoła Jasnogórskiego

Dom murowany,

w którymby można urządzić hotel: przyletem jest Ogród fruktowy i warzywny, jakoteż i parę diesiatyn gruntu. Bliższą wiadomość powziąć można w m. Częstochow u Właściciela domu, pod Nr 493, na Jasnej Górze. (12,576)

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania z wolnej ręki, w mieście Wiskitki, 4 wiorst od Stacji Kolei żelaznej, Ruda Guzowska, w Rynku na przeciw kościoła, pod Nrem 43 i 44, DOM dachówką kryty, z piwnicami dwoma, Stajnią, Oborą, Kurnikiem, Chlewem, DREWOTNIĄ, Wozownią, Dziedzińcem obszernym w koło brukowanym i Ogrodem opar kanionym; o cenie dowiedzieć się można na miejscu u Właściciela, tamże mieszkającego. (12,438)

Są do sprzedania

Toalety mahoniowe nowego fasonu,

przy ulicy rynek Nowego-Miasta, pod Nr 310/11, u Stolarza. (12,916)

Gdyby w którym z domów była potrzeba Rządcy Domu, w takimrazie za złożeniem adresu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ przyjmie obeznany z takową czynnością, za wynagrodzeniem mieszkania. (12,170)



W mieście Płocku, przy rogu ulicy Kollegjalnej i Misjonarskiej, jest w każdym czasie do sprzedania z wolnej ręki **Postadłość**, składająca się z 2ch domów Nr 314 i 315, oraz placu zdanego do budowy i ogródka dobrze urządzonego. — Bliższe szczegóły powziąć można na miejscu u Właściciela. (12,897)



Pokoiki z oddzielnem wejściem,

u Akuszerki Śliwińskiej drugiej, pod Nr 160, ulica Gołębia, dla osób spodziewających się słałości, lub na dłuższy czas, przed słałością, z wszelkimi wygodami, za umiarkowaną cenę. Tamże można dostać MAMEK. (11,017)

Jest do sprzedania



Piesek odchowany,

pięknej rassy pincerów z gatunków małych. — Szafa jesionowa do sukien za rs: 9, Sofa zwyczajna, wygodna do spania na sprężynach rs: 6, Toaletka mahoniowa podróżna rs: 6, Stoł kuchenny rs: 1. Wiadomość u Gospodyni domu Nr 1049, ulica Grzybowska, trzeci dom z Ciepłą. (12,899)

Ostatnie Wiadomości.

Dnia 31go z. m., odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Gabinetowej, na które przybył P. Moustier. — Ani „Monitor“ poranny, ani wieczorny z 31go, nie ogłosiły przemowy mianej przez Cesarza na giełdzie w Lille.

Ojciec Króla Duńskiego, Elektor Hesski, zachorował niebezpiecznie.

Pruski „Staats-Anzeiger“, z 2go b. m., ogłasza postanowienie Królewskie, kontrasygnowane przez Hr. Bismarcka, a zwolujące Sejm Związku Północno-Niemieckiego, na dzień 10ty Września.

„Globe“ z 2go b. m., oświadcza, iż bezzasadną jest wieść, jakoby Egipt miał dostarczyć 5,000 wielbłądów dla wyprawy Abissinijskiej. (Schl. Ztg.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wiedeń, 4 Września. — „Fremdenblatt“ donosi, że eskadra Austriacka złożona z ośmiu okrętów wojennych, otrzymała polecenie udać się na wody Wschodnie, dla opiekania się interesami handlu Austriackiego i pohamowania rozbojów morskich. — Poseł Pruski Werther wyjechał do Paryża. — Minister Francuzki Rouher, będzie miał z przybyłym wczoraj Kancelerzem Beust'em, jedną lub dwie konferencje; jutro zaś przyjęty zostanie przez Cesarza na posłuchaniu prywatnym.

DONIESIENIA.

— W Zakładzie Naukowym Prywatnym męzkim, przy Zielonym placu i rogu ulicy Szkolnej, Nro 1369, w domu Wgo D-ra Natansona, przyjmują się jeszcze uczniowie przychodni i pensjonarze. — Przełożony Jan-Nepomucen *Durecki*.

— Felix *Bogucki*, obrońca przy Sądach Pokoju w Warszawie, przeniósł swą Kancelarję pod Nr 255, przy ulicy Freta-szerokiej.

Z tyle ulubionej Polki *Turkawka*, na fortepjan, jest jeszcze do nabycia kilka egzemplarzy u pianisty Pana Kaitan, w Tivoli. Tenże poleca się zarazem, jako dobry stroiciel fortepjanów.

OSOBA uzdatniona do szycia bielizny, w ręku lub na maszynie, życzy sobie miejsca w domu prywatnym, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość pod Nr 246, u Właścicielki domu, rano do godziny 10ej, a po południu od 5. Ulica Mostowa. 12,893)

Są do wynajęcia Mieszkania.

Ktoby sobie życzył życia spokojnego i taniego, w świeżem powietrzu, a szczególnie dla W.W. Emerytów, raczy się udać do miasta Siewierza, koleją, blisko Częstochowy i granicy Pruskiej, z stacji Zawiercie 2 milki do kamienicy nowo-wyrestaurowanej o piętrze, z balkonem, obok kościoła są na teraz jeszcze 2 mieszkania dogodnie i ciepłe, gdzie są góra obszerna, piwnica drwalnia i stajenka na parę krów, lub też koni, za rs: 90 do 100.

1. Mieszkanie na dole, składające się: z kuchni Angielskiej, Śpiżarni przy tejże, Pokoju jadalnego, sypialnego, sali i gabinetu, wszystko to świeżo odmalowane, przytem góra obszerna, piwnica drwalnia i stajenka na parę krów, lub też koni, za rs: 90 do 100.

2. Mieszkanie w oficynie, dwa Pokoiki bardzo przyjemne i odnowione, w których jest kuchencezka Angielska, obok jest śpiżarka z drwalnią, ogródek obszerny na jarzyny domowe, za rs: 30 do 40, podług umowy, życzące osoby, raczą się wcześniej zgłosić. (12,442)

Zadany jest

Pokój dla Damy,

przy porządnej familji, w bliskości gimnazjum ruskiego męskiego. Interesanci zechcą złożyć adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, pod cyfrą K. M. (12,849)

Skład Węgla Kamiennego

i DRZEWA OPALOWEGO

A. Kulikowskiego i Ar. Goldmann,

W Alei Jerozolimskiej, Nr Placu 14.

Korzec Węgla w wyborowym gatunku kop: 70.

„ w średnim „ „ 65.

„ kostkowego „ „ 50.

Drzewa Sosnowego suchego, sążen kubiczny rs: 10.

Drzewa twardego sążen z odstawą rs: 12.

Drzewa rąbanego 1/4 sążnia rs: 3.

Kupujący, podług życzenia węgiel otrzymywać będą w zamkniętych skrzyniach. (6866)

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Pamiętniki Szatana.*

TEATR WIELKI.

Jutro: *Violetta.*

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

ALKAZAR (dawniej ODEON).

Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO. — (ulica Długa), codziennie Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich. — Początek o 8

W TIVOLI codziennie przedstawienia **MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** Początek o godzinie 7ej. (6785)

GABINET ALETESKOPOW Pana **Franciszka Bordato**, przy ulicy Miodowej, pod Nr 481, dom Draca, jest otwarty od godziny 1 po południu do godziny 10 wieczorem, zaś w dni Świąteczne od godz: 10 z rana do 10 wieczorem. Cena wejścia kop: 30 i 2 1/2, na rzeź szpitali, zaś Studenci w mundurach płacą kop: 15, również i dzieci. Biletów nabyć można tak przy wejściu, jako i w Magazynie Obrazów Panz Nervo, na Krak.-Przedm: w Pałacu Hr: Stana: Potockiego, Nr 415. (12,410)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 Września 1867 r.

Monety i Papiery:		Ządano Płacono	
		Ruble i Kopejki rs:	
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 98.	—	—	—
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.	—	—	—
Oblig skarbowe 100 rs., (oprócz kup)	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I s., za rs. 100,	80	20	79 70
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs. 100,	69	20	68 75
Listy likwidacyjne, za rs. 100	58	50	59 —
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	67	114 33
„ „ „ z r. 1866,	109	50	109 —
Bilety Banku Cesarstwa	77	50	—
Akcje Drogi żel: War.-Wied: za szt.	69	50	68 50
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	55	83	55 33
Akcje Głow: Tow: Ros: Drog żelazn.	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres.	85	50	85 —
Akcje Fabryczno-Łódzkie	84	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 77 7/10
Od Listów likwidacyjnych k. 102.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 3 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 65 do rs. 8 k. 40 żyta od rs. 5 kop. 45 do rs. 5 k. 55; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 65; gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50

Okowity płacono dnia 3 Września, za wiadro od rs. 3 k: 90; do rs 4 k: 3; za garniec od rs: 1 k: 30 do rs: 1 k: 31.